

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskiem 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>o</sup> 125. 22. października 1842.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Austrii powyżej Anizy.

**Wiadomości zagraniczne:** Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Zmiany w gabinecie.

**Peru:** Pokój między Peru i Boliwiją zawarty.

**Anglija:** Sprawa uwięzionych Chartystów.

**Francyja:** Ściele o wywozie maszyn angielskich.

**Szwajcaryja:** Nieporozumienia między Argowiją i Wiel. Księstwem Badeńskim.

**Niemcy:** Składki dla pogorzalców.

**Wielkie Księstwo Poznańskie:** Deputowania.

**Nowiny Lwowskie.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Ulanowa. — Z Gdańska. — Projekt kolei żelaznej w Galicyi. (Ciąg dalszy.)

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### Austryja powyżej Anizy.

Z Lincu dnia 30. września. Wskutek najwyższego rozporządzenia odbył się dnia 19. września b. r. w austryjackiej prowincyi powyżej Anizy z zwyczajnemi uroczystościami Sejm postulatowy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Ze w gabinecie amerykańskim nastąpi zmiana, donosi *Journal des Debats* za rzecz pewną, jednakże z tym dodatkiem, że wystąpienie pana Webster nie wynikło bynajmniej z nieporozumienia między prezydentem a naczelnikiem gabinetu, lecz że ten ostatni już dawno oświadczył, iż skoro spory z Angliją zagadzone zostaną, natychmiast się od spraw publicznych

uchyli. Domniemanym następcą pana Webster wymieniają pana Ludwika Mac-Lane. Był on przedtym posłem amerykańskim w Paryżu i sekretarzem Stanu za prezydencyi Jacksona.

### Peru.

Z Limy dnia 15. czerwca. Bardzo ważną rzeczą w polityce jest wczoraj tu głoszona wiadomość, iż Peru i Boliwija zawarły pokój za pośrednictwem i gwarancyją państwa Chili, dnia 7. czerwca w mieście Pasco. Dzisiaj publikować będą dekret zwołania kongresu, który ma wybrać prezydenta, gdyż ta posada śmiercią generała Gamarra, który 18. listopada przeszłego roku poległ w bitwie pod Jucabue, opróżniona została. Wybór stanie się zapewne powodem do nowych rozruchów, gdyż wielu pretendentów o tę posadę ubiegać się będzie; jednakowo naruszenia pokoju obawiać się nie trzeba. Wkrótce zagadzone będą nieporozumienia między Peru i Ekwatorem, tak, iż w ogólności lepszych czasów się spodziewamy.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 8. października. Królowa wdowa wyjechała temi dniami do południowej Anglii, gdzie od lorda Manley na przeciw wyspy Wight wiejskie pomieszkowanie na rok najęła.

Wczoraj przybył tu lord Cowley, angielski poseł przy dworze tuileryjskim.

Rosyjski hrabia Pahlen przybył do Londynu z podróży po Egipcie, która prawie cały rok trwała.

Gazeta *Times* jest tego zdania, że jakiegokolwiek bądź są ostatecznie uchwały rządu pod względem cofnięcia wojska z Afganistanu, wszelako teraz przynajmniej o zaczepnym boju myśleć należy, co podług tegoż dziennika byłoby jedynym środkiem, jakiegoby się rząd w prawdziwym interesie Anglii chwycić powinien.

Korespondent z wyspy Malty zapewnia gazetę

*Times*, iż przez Bagdad otrzymał wiadomości, że generał Pollock już się dostał do twierdzy Rabul, i że Afganowie zostali pobici; z tém wszystkiém gazeta *Times* za prawdziwość tej wiadomości nie zaręcza. Zresztą sądzą, że generał Nott dnia 8go września przed Kabulem mógł stanąć.

Jako niepomysłny wpływ podatku od dochodów donosi dziennik *Globe*, że znakomici fabrykańci z Glasgowa i Paisley wznacznój liczbie częścią się do Ameryki, częścią na stały ład wynieśli, dla założenia tamże nowych fabryk i uniknięcia pomienionego podatku. Powyższy dziennik utrzymuje, że dla uciśnionych fabrykantów niepodobieństwem jest opłacać ten przez Sir Roberta Peela nałożony ciężar, który jeszcze niejednego kapitalistę i rękodzielnika z ojczyścgo kraju wypędzi.

Z rozpoczętego w Liwerpolu uprzedniego badania Irlandczyka Patryka Doran, którego o podłożenie ostatniego wielkiego ognia posądzono, wypadło, aby tenże formalnie przed sądem był stawiony, i aż do dalszych rozkazów tylko za złożeniem 100 funt. szt. rękojmi na wolność puszczony.

W Manszestrze rozpoczął się dnia 4go października przed sądem asyzów proces przeciw schwytanym tamże i w pobliskich miastach dwudziestu Chartystom, których o powszechny spisek i wzniecanie trwogi obwiniano. Między tymi znajduje się także dwóch kapłanów: Scholefield i Hill. Ten ostatni jest wydawcą pisma: *Notthern-Star*, które do Feargusa O'Connor należy. Mnóstwo osób otoczyło gmach sądu, aby się dokładnie dowiedzieć, o co właściwie uwięzionych oskarżono. Pan Brandt był oskarzycielem, wykazując, jak dalece uwięzieni jako podżegacze lub uczestnicy w ostatnich buntowniczych rozruchach są zawikłani. Odczytał mnóstwo uwiadomień, odezwo publicznych i t. d. Chartystów, i nie skończył swój mowy jeszcze przy odejściu tej wiadomości.

Na wielu okrętach floty angielskiej zaprowadzono skuteczny sposób karania przestępnych pośmiewiskiem zamiast chłostą. Na pokładzie okrętu w tyle stoi duża, otwarta beczka, w której winowajca na pośmiewisko swych towarzyszy w błazeńskiej czapce siedzieć musi. Na przodzie beczki napinane jest imię i przestępstwo winowajcy.

### Francyja.

Z Paryża dnia 9go października. Dziennik *Siccle* zawiera co następuje: Rząd

angielski powziął tę ważną uchwałę, iż pozwała wyprowadzać z kraju sporządzone do przedzenia i tkania wełny i bawełny, maszyny, które dotychczas zakazane były. Uchwała ta, którą uważać można jako reakcyję przeciw zaprowadzonemu u nas podwyższeniu cła od wprowadzania przędzy angielskiej, obudziła w maszynistach francuzkich największą obawę. Podali oni do ministra prośbę, w której żądają, aby cło 15 od sta, które dotychczas od maszyn tego rodzaju pobierano, na 30 od sta podwyższono. W pomienionj prośbie dodają, że się wstydzili żądać więcej, gdyż nawet za opłatą Anglików po 30 od sta, zdaje się im być rzeczą niepodobną, aby z nimi spółzawodnictwo wytrzymać mogli. Zanim wyświecimy tę sprawę, która ze wszech miar na rozbiór zasługuje, niech nam wolno będzie zapytać się, na czém też zasadza się ta przemysłowa przewaga, ta energija postępu, ten okazały wzrost rękodziel, któremi się bez ustanku chęlpimy, jeżeli najmniejsza zmiana w cło któregoś kraju, zaraz jednemu z wielkich naszych rękodziel zgubą zagraża? Toż żadne z nich naprzeciw rękodzielom zagranicznym ostać się nie może? Jesteśmyż skazani, na każdy postępi iunych narodów wstecznym krokiem odpowiadać? Jestli mowa o jedwabiu, zagraża nam Piemont, Włochy; gdy idzie o oliwę, Hiszpanija zniszczyć nas może, — gdy o żelazo, Anglija i Belgija wzniecają w nas obawę, gdy o wełnę, Saxonija i Auglija nas prześcigną — gdy o sukno, lnianą przędzę, maszyny, znowu Anglija i Belgija na zawadzie stoja! Zaiste, w przemysłowej Francyi nie masz aby jednój industyrii, któraby żyć i utrzymać się mogła, jeżeli coraz większej opieki nie doznaje; nawet węgiel, ten najpiérwszy żywiól przemysłowości, głośno wzywa opieki. Gdyby te ustawiczne reklamacyje uzasadnione były, wypadaloby zwątpić o kraju. Ależ jako żywo, stan nasz, Bogu dzięki, nie jest takim, jak go prywatne interesa przedstawiają; możemy walczyć; możemy nawet odnieść zwycięstwo, a chociaż nawet zaprowadzonego od dawnasystemu opieki nagle się pozbyć nie można, jednakże nie należy przychylić się do tych wszystkich nowych prósb, do których najmniejsza zmiana za granicą, naszych producentów potrąca. Jeden z naszych ministrów rzekł niedawno, że od czasu jak się pozawiazywały stowarzyszenia przędzy lnianej, żelaza, budowania maszyn, uprawy wina, i t. p. odtąd rządzenie krajem, niepodobieństwem się stało. Rząd czuje się podobno bardzo słabym, że czyni takie wyznanie swj obawy. Ale gdyśmy

się przewyrczaili zezwalać na żądanie pojedynczych deputowanych; gdyśmy w sprawach, w których szło o posady, dla uzyskania jednego głosu więcej, bez wahania się poświęcili powszechne dobro kraju, można się dziwić, że nas stowarzyszenie zastrasza i nad nami władzę swoją wywierają? Co do nas, jesteśmy dalecy od tego, abyśmy na te stowarzyszenia trwożliwym okiem poglądali. Niepokoją one nas tylko tak dalece, o ile słabość i niedołężność rządu ztąd poznamy, wiedząc, że takowy nic ważniejszego na celu mieć nie powinien, jak tylko własne utrzymanie. I owszem, przy mocnym ministerjum nadmienione stowarzyszenia byłyby nawet pożytecznymi, gdyż one stanowią pewien rodzaj nieustającego roztrząsania stanu przemysłowości francuzkiej, i jeszcze nie zniosły się do tego stopnia, aby w memoryałach jednego z nich nie znaleźiono argumentów na zabicie drugiego stowarzyszenia. Zresztą powinnością jest rządu słuchać zażaleń towarzystw przemysłowych; do niego należy odprawić z niezmierną niesłusznoscą i wygórowane żądania, i nigdy nie zapominać, że jest jeszcze wyższe dobro, niż dobro osób pojedynczych, to jest dobro powszechne.

Pozostało w Algierze wojsko wyruszyło dnia 29. września zrana przy odgłosie bębnow do wyprawy na Wschodzie. Za wojskiem postępowały korpus lekarzy wojskowych, ambulansy, administracja, pakunki, konie, muły i t. d. To trwało aż do godziny pół do trzeciej po południu, poczem także jeneralny gubernator Bugeaud dosiadł konia, pożegnawszy się wprzód z naczelnikami administracji cywilnej, którzy życząc mu jak najlepszego powodzenia, aż do ostatniej chwili przy nim pozostali. Jeneral Bugeaud miał na sobie zwyczajny ubiór polowy, to jest aż po szyję zapięty surdut, na szyi zawieszony dalowid, a na głowie czarnymi frezlami garniowany kapełusz jeneralski. Za nim niesiono chorągiew, czyli znak głównej kwatery. Przy Maison Carré, gdzie pierwszy nocleg odprawiono, odbył jeneralny gubernator przegląd nad całym zgromadzonym wojskiem, a dnia 30. zrana skoroświt udał się w pochód wszystkie kolumny. Dobrzei dalowidami można było w tym dniu widzieć operacje wojska z najwyższych wzgórz Algieru. O godzinie piątej przybyli bez wystrzału do Fonduk, gdzie także i artylerya nadeszła. Sądzono, że armija zatrzyma się w Kara-Mustafa, podczas gdy korpus, mający się zbliżyć ku morzu, w lewą stronę ku gościńcowi Delys się posunie.

O planach jeneralnego gubernatora nic nie

wiedziano, jak tylko, że wojsko w różnych kierunkach po kraju przechodzić będzie. Oddziały wojska, z Setifu i z Phillipeville ruszą w pochód i na oznaczonych wprzód punktach się połączą, tak iż Arabowie z wszystkich stron otoczeni i napadnięci będą. Korpus arabski, raz pobity i odparty, w odwrocie trafi koniecznie na inne dywizyje wójsk francuzkich, od których na nowo powitany będzie.

W Algierze mówiono, iż ta wyprawa pomyślnie udać się powinna. Tylko kraj do podobnych operacji za nierówny napelnia niejaką obawą, gdyż jak wiadomo, Kabylowie w odporze, z gór, skał i rzek korzystać umieją. Takim sposobem wojska francuzkie wielką stratę ponieść mogą. Jeneral Bugeaud posiada ciągle zaufanie i miłość żołnierza. Przed swoim odjazdem zgromadził u siebie wielu znakomitych kolonistów, aby slyszec ich zdania o kolonizacji, i przyrzekł im, że ich życzenia spełni, o ile dobro prywatne z dobrem publicznym pogodzić będzie można. Rady i życzenia, które wynurzali, zyskały zadowolenie jeneralnego gubernatora. Szczérze dziękował im za patrijotyczny sposób myślenia, oraz zapewnił, iż i on podobnie myśli; prosił ich, aby zniagnęli zdania jeszcze większej liczby obywateli i podług tego ułożyli projekt, i takowy mu przedłożyli, gdy powróci z wyprawy.

— dnia 10. października. Onegdaj w wieczór przyjmował Król w zamku St. Cloud ministra marynarki, barona Alexandra Humboldt i hrabiego Mornay, francuzkiego posła przy szwedzkim dworze. — Wczoraj o godzinie pierwszej zebrała się pod przewodnią Króla rada ministeryjalna. — Król i Królowa belgijska są dzisiaj w St. Cloud spodziwani.

Książęta Joinville i Anmale wyjechali onegdaj z Paryża, pierwszy do Brestu dla wybrania się z tamąd w podróż do Lizbony i Rio Janeiro, a drugi do Tulonu, zkąd do Algieru popłynie.

Pan Lamartine przyjął, jak utrzymują z pewnością, redakcyję opozycyjnego dziennika *la Patrie*, którą mu ofiarowano. Dziennik ten redagowany był dotychczas przez pana Pagés z departamentu Arriège, lecz nie miał licznych prenumerantów. Rzecz ta doznałaby zmiany, gdyby istotnie sławny deputowany z Mason stanął na czele dziennika, który za organ lewej strony izby deputowanych uchodzi. — Niepodpada żadnej wątpliwosci, że Leopold Król belgijski podczas swego pobytu w

Paryżu, użyje swego wpływu do poparcia będących w toku układów, które się dotyczą handlowych stosunków między Francją a Belgią. Jakkolwiek wielkie trudności są połączone z tą sprawą, jednakże jest nadzieja, że będą usunięte i takie stosunki zajdą, które dla obudwóch krajów istotne korzyści przyniosą.

### Szwajcaryja.

Z nad Reuss dnia 30. września. Znaczne powstały nieporozumienia między rządem Wielkiego Księstwa Badenu a kantonem argowskim z powodu stosunków granicznych. Nieporozumienia te do tego doszły stopnia, że ministerjum badeńskie zagroziło całkowitem zamknięciem granicy dla pewnych z Argowii nadchodzących przedmiotów. Podług wiarygodnego, jak mamy prawo wnioskować, źródła, opisujemy tu cały tok tej spornej sprawy: Stosownie do dawniejszych układów między temi obiema państwami, handel graniczny odbywał się na argowskich punktach Koblenz i Zurych, a na badeńskim Kadelburg z równem uprawnieniem tak dla rzeczy wchodowych jak i wychodowych. Przed kilkoma laty zawarty został między temi dwoma rządami nowy traktat, pozwalający rządowi badeńskiemu założyć most zwodzony pod Kadelburgiem i argowskiemu kantonowi dla jego obudwóch przepraw równe upoważnienie zabezpieczający, równocześnie zaś polecając ostatniemu wzmocnienie brzegu pod Kadelburgiem do założenia mostu. Tymczasem przyłączył się Baden do pruskiego związku celnego i wskutek tego przyłączenia się ogłosił przeprawę pod Kadelburgiem za jedyny punkt wchodowy, przeprawy argowskie pod Zurychem i Koblenz naturalnie mocno na tém ucierpiały i wśród takich okoliczności nie chciała Argowija wzmocnić wybrzeża pod Kadelburgiem. Podczas, gdy się oba rzady o wytłumaczenie dawniejszego i nowszego układu sprzeczały i noty zmieniały, wybuchła zaraza kopytkowa i Argowija ujrzała się w konieczności zaprowadzenia środków ostrożności przeciw Badenowi w równy sposób jak przeciw innym kantonom szwajcarskim. Byłoby pożądaną sposobnością do użycia prawa odwetu przeciw Wielkiemu Księstwu; dla rewizyi mającego się wprowadzać byłaby wyznaczono miejsce nad granicą i tym sposobem także tylko wyłączne punkta wchodowe oznaczono, które rządowi badeńskiemu i interesom tegoż nie odpowiadały. Z tego powodu powstała na nowo wojna notowa, która w połączeniu z dawniejszą do tego doszła stopnia, że Baden zamknięciem granicy z dniem 1. października zagroził.

Oto jest cała osnowa rzeczy, a przyszłość rozwikłanie węzła tego wykaże. (G. Poz.)

— dnia 7. października. Wedle zagrożenia Wielkiego Księstwa Baden zamknięto z dniem 1. października granice od Kantonu Argowii. Przywóz niektórych produktów szwajcarskich jest zupełnie zabroniony, jak n. p. sera, octu. Nie wątpić, iż kanton argowski użyje odpornych środków, zwłaszcza gdy radca rządowy argowski badeńskiemu ministerjum już wprzód oświadczył: jeżeli nie czekając odpowiedzi od Argowii, rząd badeński zagrożone zamknięcie granic uskuteczni, Argowija użyje środków odpornych i to w sposób, który nawzajem badeńskim poddanym da się we znaki.

### Niemcy.

Z Hamburga dnia 13. października. Aż do 30go września dla pogorzalców tutejszych do urzędu miejskiego wpłynęło 4,200,000 marków bank. czyli 3,048,000 zr. m. k.

### Wielkie księstwo Poznańskie.

W nrze. 107 gazety naszej donieśliśmy, iż Król pruski pod względem zwołania Wydziałów Stanowych wszystkich prowincyj na obrady dnia 18 października w Berlinie rozpocząć się mające, wydał najwyższe postanowienie gabinetowe do ministerjum Stanu. Pruska Gazeta rządowa z d. 16. października ogłasza wybory stanowe. Czytamy iż w W. Ks. Poznań. wybrano z stanu rycerskiego sześciu, z stanu miejskiego czterech, z stanu włościan dwóch; Oto są deputowani stanu rycerskiego: Hrabia Foniński na Wrześnie, marszałek Sejmu; jenerałuy ziemski radca A. Brodowski, hr. Działyński na Kurniku; Jego Excel. książę W. Radziwiłł; szambelan hr. E. Raczynski na Rogalinie; i Lipski na Lewkowie.

---

### Nowiny lwowskie.

We środę o godzinie jedynastej zrana, za tu-tejszą Strzelnicą na pięciu żołnierzy, którzy pracowali nad wyrestaurowaniem lodowni, zwała się ziemia i przysypała ich zupełnie. Lodownia na 4 do 5 sążni głębokości, nie była stepowana, a ziemia była mialka, piaszczysta. Pomoc niesiono natychmiast. Przewornie kierował odkopywaniem inspektor budownictwa p. Salzmann i kapitan Simmelmajer, gdyż grunt piaszczysty i bliskość domu zagra-

żały nowém zaważeniem. Jednakowo wszystkie usiłowania były nadaremne. Koło godziny trzeciej po południu wydobyto dwóch niezżywych, a kopiąc dopióro i przez noc całą przy pochodniach, resztę z ziemi wyciągniono. Towarze uduszonych były stężale, lecz nie widać było w nich żadnej oznaki bólu. W uściech mieli pełno piasku, który im oddech zapark. Przed dwudziestą laty w téjże samej lodowni zasypało jednego puszkarza.

W Gazecie wtorkowej donieśliśmy, iż towarzystwo François Rozet i Rhigas Abdallah będzie przedstawiało różne grupy i posągi klasycznej starożytności. Wiadomość tę wzięliśmy z ogłoszeń, wedle których to towarzystwo przedstawiało podobne widowiska po różnych miastach. Tymczasem p. Rhigas Abdallah odłączywszy się od towarzystwa, przybył do Lwowa i w srodę pokazywał sam jeden tylko sztuki arabskie, w których odznaczał się głównie ekwilibrowaniem. Lecz że we Lwowie nie widziano jeszcze (a nawet i nie na scenie teatralnej) doskonalszego sztukmistrza, tego wcale powiedzieć nie można.

Dla miłośników malarstwa pożądaną będzie nowina, iż zjechał tu właśnie z Wiednia znakomity portrecista i malarz obrazów p. Jan Gebhardt, członek akademii malarzkiej, uczeń c. k. nadwornego malarza J. Kreuzingera, i zabawi we Lwowie przez czas niejaki.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z koresp. prywat.)

Z Ulanowa, dnia 16. października. Zboże na potrzeb miejscową jest u nas teraz w następującej cenie: korzec pszenicy 8 zr., żyta 5 zr., owa (który zawsze jeszcze drogi) 2 zr. 30 kr. do 3 zr., jęczmienia 4 zr. w. w. Korzec ziemniaków 36 kr. m. k.

Dészcze w końcu przeszłego i w początku bieżącego miesiąca spadły, podniosły wodę na Sanie tak, iż dnia 4., 5. i 6go b. m. ruszono z kilkoma spławami do Gdańska, a mianowicie: Bracia Józef i Fiszel Wennerowie wystali ztąd pobitkę z 500 korcami siemienia lnianego. — Trzy tratwy z 70 wielkich belek kantowych z lasów lubieckich i 600 murlat sosnowych z jaroczyńskich lasów; te tratwy były obładowane potażem, siemieniem lnianém, pszenicą i nieco płótnem Rubina Hebla i B. Ehrensaala. — Dwie tratwy z 450 murlat z lasów ulanowskich, obładowane płótnem, potażem, siemieniem lnianém i nieco pszenicy, Salomona Lothringera. — Jeżeli silne

wiatry nie będą na przeszkodzie i mrozy nie prędko nadejdą, to powyższe partyje będą mogły dostać się do Gdańska za 3 do 4 tygodni.

Ostatnie wiadomości z Gdańska są wcale smutne: z handlem pszenicą jest tam bardzo źle i nie masz nadal lepszych widoków; siemię lniane nie ma nawet i téj ceny, którą tu przeszłej jesieni płacono; tak samo ma się i z rzepakami. Znaczne i ciągle się wydarzające bankructwa, tamują zupełnie tamtejszy handel.

Ile się zdaje, w nadchodzącej porze zimowej bardzo mało galarów będą u nas budować, bo nawet na przypadek, gdyby jaki handel pszenicą do Gdańska miał się otworzyć, to powyżej pod Jarosławiem jest w pogotowiu przeszło 30 galarów z przeszłego roku pozostałych. Prócz tego w Koplach i u nas tu znajdzie się jeszcze 30 do 40 galarów tego lata zbudowanych. Zresztą, ponieważ handel sosnowymi murlatami i belkami kantowymi do Gdańska jako tako popłaca, przygotowują je do tego celu w Galicyi w wielu miejscach nad Sanem i Wisłą, a właściciele będą się zapewne starać, aby je mieć czém obładować. Gdy przytém przewóz jest w takim razie tańszy i bez ryzyko, nie jeden zapewne chętniej tę drogę obierze, aniżeli galawy.

Z Gdańska, dnia 8. października. Wiadomości o dość dobrych urodzajach w Anglii, i brak pieniędzy zrzadzony przez bankructwa niektórych kupców handlem zbożowym trudniących się, odejmują wszelką ochotę do większego kupna. Zdaje się nawet, iż zboże nawet i z dzisiejszej swojej ceny jeszcze bardziej spadnie. W tym tygodniu płacono u nas: laszt pszenicy 133 do 134 zł. od 310 do 360 zł. pr., żyta od 120 do 125 zł. od 210 do 223 zł. pr., grochu od 190 do 201 zł. pr. (Preus. Handl. Ztg.)

## Projekt kolei żelaznej w Galicyi.

(Ciąg dalszy artykułu przerwano w Gazecie N. 122.)

### Opisanie kierunku kolei. \*)

### Między Bochnią a Lwowem.

Aby połączyć Bochnię ze Lwowem, zaprojektowano trzy linije, które się dopióro od Jarosławia ku Lwowu rozdzielają:

\*) Z Rozdziału tego wyjęliśmy tyle tylko, aby czytelnikom, którzy rozтворzą znaną mapę Galicyi C. F. Weilandta, dać ogólne wyobrażenie o kierunku kolei, nie pomijając wyrazów głównych miejsc, które ma się ciągnąć.

Pierwsza i zarazem za najwłaściwszą osądzona, idzie z Bochni na Jarosław, a ztąd na Sądową Wisznię i Szczerzec do Lwowa.

Druga, z Bochni na Jarosław, a ztąd na Bruchnał do Lwowa.

Trzecia, z Bochni na Jarosław, a ztąd na Ożomłę do Lwowa.

Co do pierwszej. Wyszedszy z Bochni opisuje przed Radłowem łuk, i w kierunku między Radłowem i Partyniem przechodzi przez rzekę Dunajec. Dalej między Zawierzbem i Latoszynom ma być przeprowadzona przez rzekę Wisłokę i dochodzić do miasteczka Dembicy. Ztąd zostawia na południe Kawenczyn, przybywa do Mrowli, przechodzi wzdłuż Rudny wielkiej i Rudny małej, i pod Miłocinem. Potem idzie przez rzekę Wisłok między Trzebowniskiem i Nową wsią z jednej, a Terleczką i lasem krasniańskim z drugiej strony brzegu, dalej opodal miasta Łańcuta, następnie zostawiając miasto Przeworsk na południu, przechodzi łukiem drogę do miasta Sieniawy idącą, i biegnąc tuż pod samym dworem wsi Pełkiń dochodzi prostopadle do rzeki Sanu pod Jarosławiem. Ztąd przeszedłszy wieś Duńkowce na gościńcu murowanym z miasteczka Krakowca do miasteczka Radymna leżąca i przerzuwający tenże gościńiec, ciągnie się przez Kalańków i Czerniawę, i zawsze jeszcze w dolinie rzeki Wiszni dochodzi do Piasków. Od samego Jarosławia zatrzymując prawie zawsze kierunek południowo-wschodni, zwraca się przed samem miasteczkiem Sądową Wisznią na południe i zachód, i przeszedłszy w tym miejscu gościńiec murowany i rzekę Wisznię, dolina jej biegnie ku Dmitrowicom aż do tamtejszego stawu. Dalej ciągnie się przez Bieńkową Wisznię, przechodzi po za tą wsią główny grzbiet europejski za pomocą podkopu (tunelu) i wchodzi tym sposobem z doliny wód wpadających do morza Bałtyckiego, w dolinę, której wody biegną do Czarnego morza. Następnie przez koloniję Hermana dochodzi do miasteczka Szczerca. Ztąd w dalszym biegu zagina się pod miasteczkiem Nawaryją, ciągnie się do Sokolnik i Kulparkowa pod Lwowem do rogatek grodeckich, gdzie ma być założony dworzec kolejowy (*Bahnhof*).

Powyższe opisanie następcza następujące u-

wagi: kolej biegnie w dwóch głównych dolinach rzek, to jest Wisły i Dniestru, a w szczególności w dolinach rzek Raby, Dunajca, Wisłoki, Wisłoka, Sanu, Krakowiecki i Wiszni, które wszystkie wpadają do Wisły; a przeszedłszy główny grzbiet gór europejskich biegnie już w dolinie wód, które od tego grzbietu wraz z nią ku Dniestrowi dążą. — Oprócz głównego grzbietu następcza dział wód Dunajca i Wisłoki nieco trudny przechód, który tylko za pomocą posiłkowego parowozu (lokomotywu) w najstromejszym punkcie między Partyniem i Lisia-Górą pod wsią Pawęczowem może być przebyty. Można było wprowadzić ten dział wód ominąć, gdyby kolej z Bochni była się zwróciła więcej na północ, mianowicie niżej w dół rzeki Dunajca ku Dąbrowie; ten kierunek mógłby potem wzdłuż rzeki Wisłoki lub Sanu na południe się obrócić, i tym sposobem znowu dostać się na linię główną tu zaprojektowaną. Ale gdy przez to kolej znacznie się przedłużyła i przebiegałaby okolicę mało zaludnioną i bezhandlową, więc ze wszystkich obliczeń wypada, że lepiej jest wzniosłość tę przejść za pomocą pochyłej płaszczyzny; europejski zaś grzbiet przejedzie się podkopami, których dotąd trzy zaprojektowano, przy ściślejszym jednak pomiarze jest prawdopodobieństwem, że tylko dwa zostaną. — Na Sanie przejście przez drewniany most na palach, zrobione będzie niekosztownem zregulowaniem, mianowicie za pomocą przekopu pod Jarosławiem, który zapewne samo miasto wykona dla własnego bezpieczeństwa, i aby mieć dworzec kolejowy. — Zresztą kolej biegnie zawsze w bliskości licznych osad, nie oddala się nigdzie za nadto od głównego gościńca murowanego, a przeto od obwodowych miast przy nim leżących i wewnętrznego handlu. I tak, Tarnów miałby nie dalej nad milę, Pilzno i Rzeszów jeszcze bliżej do kolei; nawet Przemyśl, gdzie się aż cztery gościńce schodzą, jest tylko 3 mil od niej oddalony. — Ziemia jest prawie wszędzie podatna do nasypów i do przekopów, i tylko na małych przestrzemiach składa się zływymi i niewielkich moczarów; nasypy nie są wystawione na wylewy rzek, przeto mało przepustów robić wypadnie.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 43. Rozmaitości.)